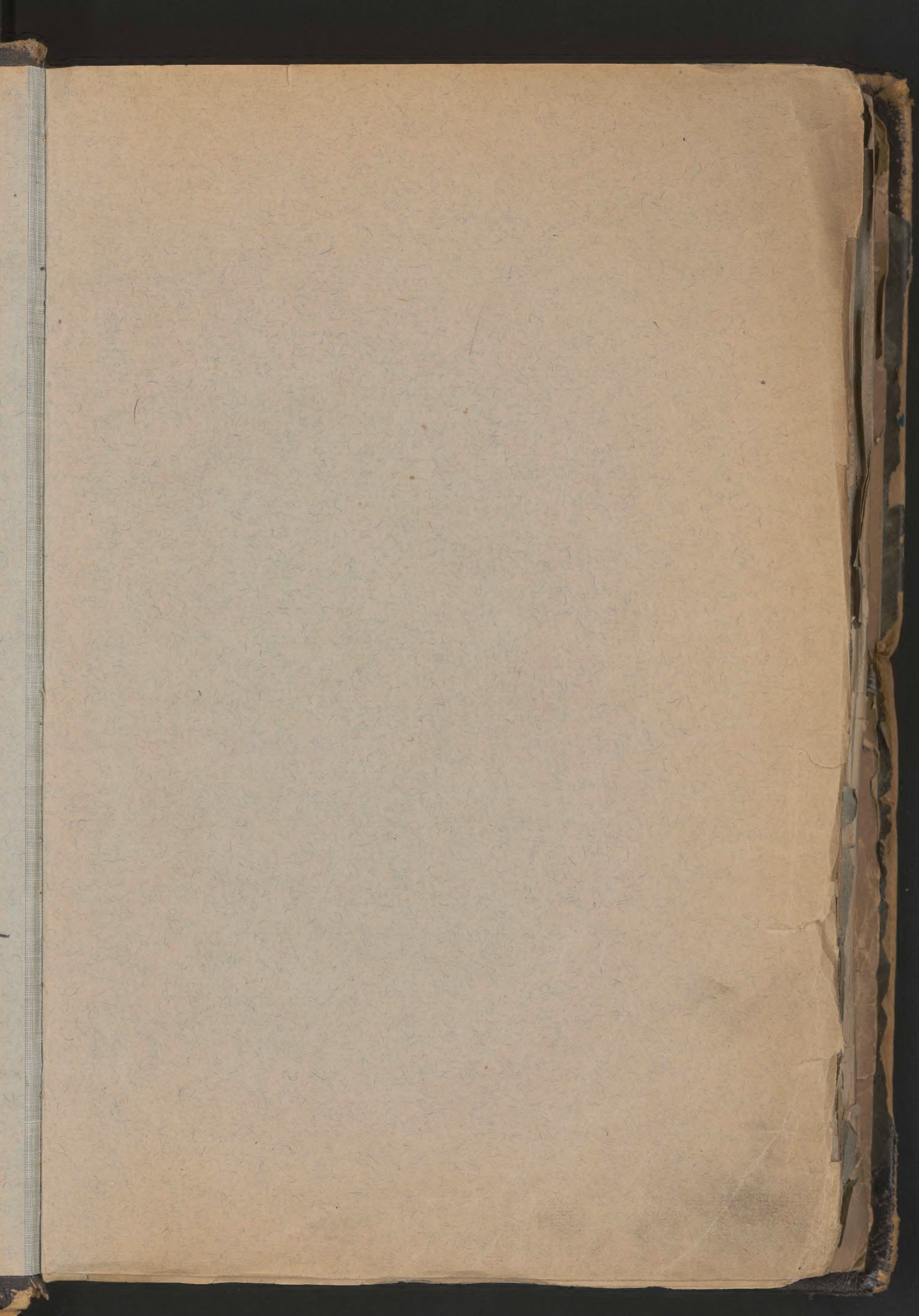


15027  
III 2 P  
CHRISTOPHER  
COLLIER  
LIBRARY

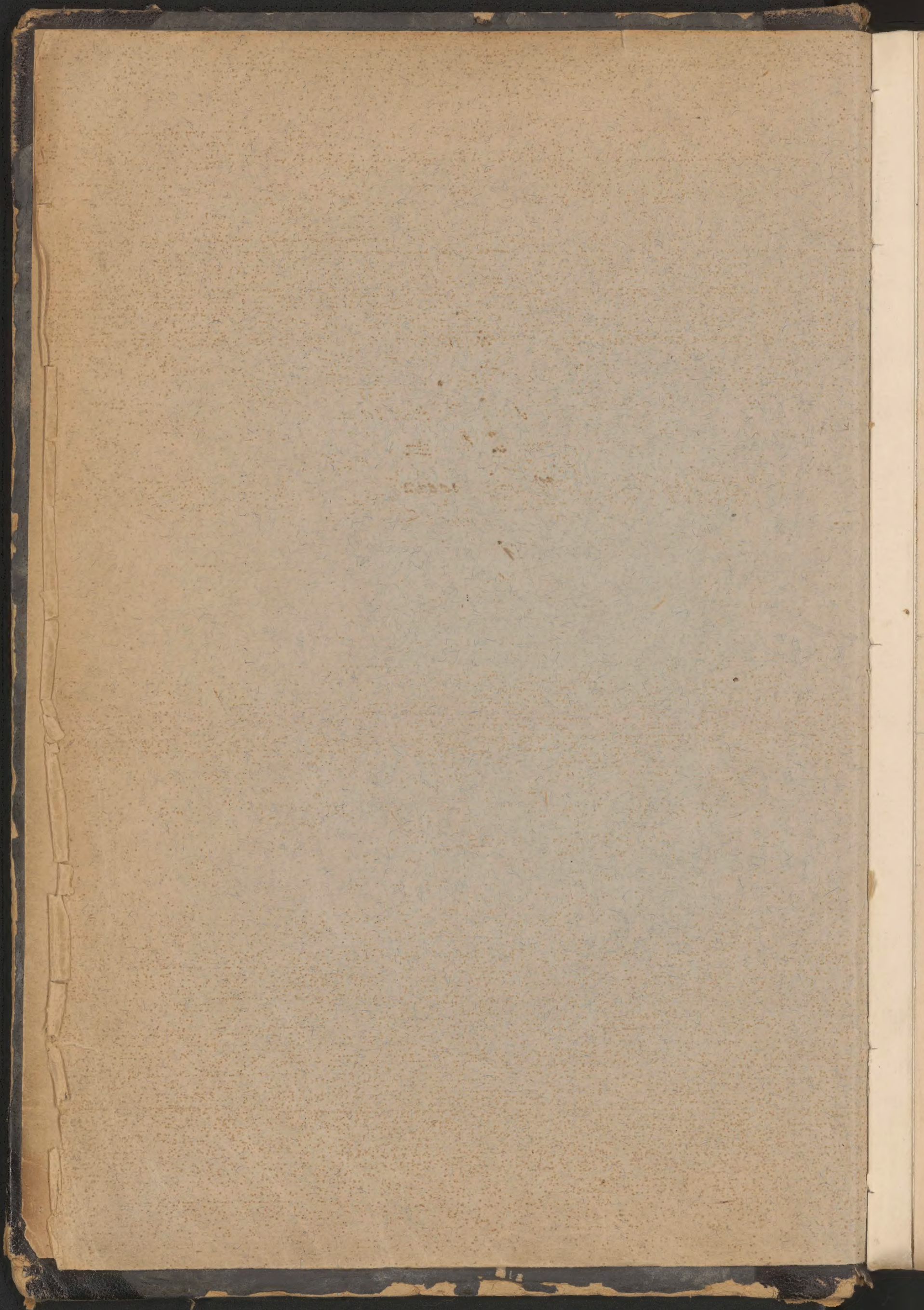














01123

15027. III.

11. Mark 42

Sejm czteroletni  
Mowy ustawy i pisma  
zawarte w T. II. 1790-1791.

r. 1790.

- 1.) Albertrandi J. Uwagi nad wolnością dru-  
kowania 1. s. d.
- 2.) Chomiński Jan 2. 21/X.
- 3.) Co na tym Sejmie komiecznie ustanowić potrzeba 3. s. d.
- 4.) Sekiert Jan: List do Małachowskiego, marzaska 4. 3/X.
- 5.) Glawe Karol: Projekt banku narodowego 5. 8/XII.
- 6.) Kaspary Jan: 6. 7/XI, ~~6~~
- 7.) Kościatkowski Tadeusz 7. 16/XIII.
- 8.) Krasinowski Adam 8. 18/X.
- 9.) Leszczyński 9. 10/XI. 1790.
- 10.) Lipiński Józef 10. 17/XI.
- 11.) Małachowski Stan. 11. 20/X. 12. 24/X. 13. 16/XI.
- 12.) Moszyński Franc. 14. s. d.
- 13.) Ostrzeżenie o fałszywym doniesieniu pod hasłem  
Włocławian Starostwa Wielonickiego. 15. 28/XIII.
- 14.) Piniński Wojciech: Projekt względem Starostwa. 16. s. d.
- 15.) Plenipotenci miast polskich. 17. s. d.
- 16.) Projekt o miejscu dla sejmów 18. s. d.
- 17.) " : Urządzenie fabryk 19. s. d.
- 18.) Prośba miasta Lublina 20. s. d.
- 19.) Prośba od officialistów skarbu koron. 21. s. d.
- 20.) " miast koron. i H. Ks. Lit. 22. s. d.
- 21.) Rozrządzenie rządku w sprawie o choronie i H. Ks. P. 23. s. d.
- 22.) Przewuski Seweryn: Protestacja przeciw Łuk. Tronu. 24. 25/X.
- 23.) Przewuski Józef: Manifest przeciw Łuk. Tronu 25. 11/X.
- 24.) Skarbiński Francisz. Skarga. 26. 25/XI.
- 25.) Sokółowski Serafin 27. 10/XI.
- 26.) Sołtyk Stanisław: 28. 31/X.



- 27.) Stodnicki Franc. 29. 22/X.  
 28.) Staniław August 30. 12/X. 30a 15/III.  
 29.) Suplika miasta Kowala 31. 30/V.  
 30.) Świętosławski Wojciech 32. 15/VII; 33 10/VIII.  
 31.) Taszycki Gabryel 34. 16/XI.  
 32.) Trzebiński: Projekt względem starosty 35. s. d.  
 33.) Uniwersał Skonf. Stanów 36. s. d.  
 34.) Ukazanie na wojewodę Łubę. 37. s. d.  
 35.) Zalecenie kommisji skarbu koron. 38. 25/XII.

R. 1791

- 36.) Brexa Stanów 39. 4/I.  
 37.) Chołoiński Ksawery: Reforma dyktów 40. s. d.  
 38.) Czacki Michał 41. 4/XI.  
 39.) Czarnotorski Adam 42. 28/X.  
 40.) Głos obywatela do Stanów 43. s. d.  
 41.) Gorkeniński August 44. 14/II; 45. 12/V.  
 42.) Heyking Henryk. K. 46. 12/II.  
 43.) Karp M. F. 47. 24/I.  
 44.) Ledochowski Ant. 48. 12/II.  
 45.) Lexeniński Marcin 49. 14/IV.  
 46.) Małuchowski Stan. ~~50~~ Uniwersał 50. 7/V.  
 47.) Matuszewicz Tad. 51. 5/V. ~~52~~  
 48.) Męciszewski Kasper 52. 12/VIII.  
 49.) Pomatoński Michał 53. 28/X. 54. 5/XII. 55. 5/XII [odm. col.]  
 50.) Prawo pod tyt: Miasta nowe krol. wolne 56. 18/IV.  
 51.) Rozgraniczenie dóbr o Provinc. koron. 57. 5/XII.  
 52.) Skorkowski Albin. Karim. 58. 9/V.  
 53.) Sołtyk Stanisław 59. 24/X.  
 54.) Urządzenie wiecyste królewskorzem. 60. s. d.  
 " " " " 61. 19/XII.  
 55.) Trębiński Ant. Projekt: Miasta nowe krol. 62. s. d.  
 " " " " " " 63. s. d.



- 56.) Trebicki Ant: Projekt Miasta nadre Krol. 64. s. d. [odm. ed.]
- 57.) Uwiadomienie o corocznem deficit skarbu koron. <sup>65</sup> 28 1.
- 58.) Hoycicki Jan 66. 6 viii.
- 59.) Wolff de Ludinghaus Jerry 67. 12 ii.
- 60.) Hajaczek 68. 1 ii.
- 61.) Latuski 69. s. d.
- ✓ 62.) Zasady do projektu o miastach 70. 14 iv.
- 63.) Lboinski Jan. 71. 6 iv; 72. 14 iv.



1. The first part of the book is a  
2. description of the country and the  
3. people who live there. It is a  
4. very interesting and useful book.  
5. The second part of the book is a  
6. description of the history of the  
7. country. It is a very interesting  
8. and useful book. The third part  
9. of the book is a description of the  
10. present state of the country. It is  
11. a very interesting and useful book.



## U W A G I

NAD WOLNOSCIĄ DRUKOWANIA i PRZEDAŻY  
KSIĄG PUBLICZNEY.

**W**olność drukowania, zatym i ta, która z niej wypływa, wolność przedawania i ogłoszenia Ksiąg na sprzedaż; tak obfitych i tak wielkich pożytków staie się źródłem, iż sprawiedliwie wychwalona, i od narodów światłem inne celujących pilnie i troskliwie w czasach połorem rozumów, zalzczyconych, zawsze była utrzymana.

Są albowiem prawdy albo przez niezwyčajność swoją mniej znaiome, albo przez stan tych, do których się stośia, pierzchliwe i nie dostępne, albo dla odwagi niejakiej obfobliwszey, którey w przełożeniu ich potrzeba, trwożliwe, któreby w wieczyfitych nie wiadomości przepaściach pograżone zostały; gdyby wolnością drukowania i bezpieczeństwem piśzącemu, drukującemu, czytającemu obmyślonym, na iaw z ciemności nie były wydobyte. Są uprzedzone zdania izkoddliwe zaiste i bezdrożne, których się tknąć tym iest niebezpieczniej, iż dawność ich i powszechność niejakie im poszanowanie ziednała, których tyrańskie panowanie nigdyby nie ustało, gdyby im chwalebna piśania odwaga przywłaszczonego berła z rąk nie wydarła.

Alę że wszelka wolność, aby nie obłąkaną była, samowładnemu iey używających rozumieniu zostawiona być nie powinna, wiele na tym należy, aby iey granice doskonale poznane były: a iako Wszchemogącego ręka, oznaczyła Oceanom kres, z którego obrębu przestąpić onym nie godzi się, tak też wolności drukowania, piśania, przedaży, zwierzchność Kraiowa z prawa, z uczciwości, z rozumu przepisów, granice naznaczyć powinna, i w zapędach ją hamując, rzec do tych, co się nią zaślionić usiłują: *Usque huc venies, & non procedes amplius, & hic confringes tumentes fluctus tuos.* Job: 38. 11.

Jakoż prawa, Religiją Chrześciańską religiją stanu być kazały, a religiją Katolicką w tymże stanie panującą ogłosily. Ztąd wynika, że wolność druku, przedania, i powszechnego czytania rozciągac się nie może do Ksiąg, któreby religiją w powszechności Chrześciańską, iey zasady, iey nauki wyszydzając, lub burząc, pośmiewiska ją, lub wzgardy celem czynily. Taka albowiem





Kontradykcyja padać na prawa rozumne, poważne, z uwagą wszelką ułożone, zgromadzenie obywatelów obowiązujące nie może, aby i pewną religią przyjmowały, wielbiły, zalecały, utrzymać obowiązywały się, i oraz też religią na wolne szyderstwa, zwątlenie, obalenie narażały. Byłoby to albowiem iedneyże rzeczy iednegoż czafu chcieć i niechcieć, co się w głowach nawet dziecinnych, dopieroż naypoważniejszych prawodawców nie mieści. Nie może, dla teyże przyczyny wolność ta rozciągać się do pism, któreby Religii Katolickiey, charakter panującey wydzierały. Takowemi zaś są wszystkie pisma, nietylko urągające się z Religii w powszechności, ale i te, które równość wszystkim sektom, osiadłość prawną w kraju mającym, z wiarą Katolicką przywłaszczają, albo czci iey u powszechności ubliżają. Równość albowiem z panowaniem cale się nie zgadza, i panowanie upadać musi, gdzie część przynajmniej powierzchowna nie jest zachowana. Nie przeszkadza to iednak wolności drukowania lub wprowadzenia Książ, któreby sektom, iak rzekłem, pobłażaniem prawa dopuszczonym, właściwą naukę i obrządków przepisy zawierały, byleby, przestając na przełożeniu własnych, których się trzymają, prawideł, spólnych tegoż wyznania osobom; panującey religii w nich nie uwłączano, a oraz przedstawano na prywatnym o-nych, podług własney potrzeby, używaniu, nie szukając w mniej światłym gminie między panującą religią wyznającymi, mniej baczących czytelników. W tym też przypadku prawa, wolności przedawania, sprowadzania, drukowania Książ tamę nie iaką, z ostrożności pochodzącą zakładają, gdyż nie godzi się pomyśleć, aby panującą religią tę mianowały, któreby wszelki panującey charakter nieokreśloną wolnością wydzierały.

Też prawa z uczciwością ściśle związek mając, sprzeciwiają się ieszcze nieokreśloney wolności drukowania i czytania Książ, których celem jest, przez rozwiozłość, rozpustę i wszeteczność, wszelką przystoynność obyczajów znosić i wyniszczać. Nie wspomina tu związku, który obyczaje z religią Chrześciańską mają. Miałam niedołężność praw w stanie, w którym uczciwość obyczajów i co starzy poczcivością mianowali, za rzecz obojętną jest poczytana; lecz zamilczeć nie mogę, że gdzie poczcivość i cnota nietylko poszanowania nie mają, ale bezkarnie pifarzów bezczelnych pośmiewiskom podlegają, gdzie wszeteczny Pifarz wolny od wszelkiey kaźni, z ciemnego zakąta razić ie bezpiecznie może, gdzie haniebna bezwstydnosć z skrytych niepowściągliwości iam na iaw śmiało wychodzi, tam koniecznie praw powaga, publiczna przystoynność, względy towarzystwa, związki wszelkie ludzkości niknąć muszą. Nie iestże to hańba polerównego i rządneho Państwa oglądać w katalogach księgarzów, pod



prasą drukarzów, w ręku dosyć już zepsutey oboiey płci młodej, księgi którychby się poganin, nawet by niewiem iak rozpustny wstydział, które na widok publiczny fromotę zakątną mieysce rozwiozłością naybrzydszą zelżonych wystawiają; które innego zamiaru mieć nie mogą, tylko natchnienie ducha wszeteczności w iednych utrzymanie onego lub ożywienie w drugich.

Nakoniec rozum spólnie z prawami i uczciwością łączy się na wyznaczenie granic wolności druku, kiedy targnąć się waży na własność nayświętszą ludzi, i wydzierać im to, co naykosztownieyszego i naywłaściwszego mają, to jest: sławę i dobre imię. Ten zamach tym jest nayniegodziwizy, iż przezeń zakątny Pisarz większą sobie władzę przywłaszcza, niż prawa, niż prawodawcy, niż praw tłumacze i stróżowie mają. Prawa albowiem własność tę człowieka, w posiadaniu i zachowaniu sławy swoiey, za tak świętą i nietykalną mają, iż do niey nie pierwiey upoważnioną rękę swoję wyciągają, aż po pilnym roztrząśnieniu poznają, iż sam się człowiek z niey niegodziwemi postępkami swemi wyzuł. Więc wolność, która ani prawom, ani Magistraturze, ani naywyższey w Kraiu Władzy nie służy, nie może być zostawiona prywatnemu, który bez rozwagi, bez roztrząśnienia, siebie tylko oskarżyciela słuchając, siebie świadka przyjmując, swoich passyi rządząc się statutem, wystawia trybunał, wlecząc do niego nietylko szczególne osoby, ale zgromadzenia i stany całe; miota na nich potwarzy, które tym ciężey zbijać, że z marą woiować przychodzi, i ostatniey potomności, do której zabłąkane takowe pismo trafić przypadkiem może, przepisuie, co o współczesnych trzymać należy. I cóż więc pomoże że prawo przezorne wolności druku obowiązek przyłączyło, aby Pisarze imię swoje na piśmie swych wyrażali; umie Pisarz uniknąć przepisu prawa, umie drukarz kalkulujący zyski swoje, więcej na nie, niż na przepisy władzy mieć baczenia, umie złość wykonaniem prawa nie pohamowana w Kraiu, ostrożnością przy granicach nie uskromiona, nad prawem, nad współobywatelem, nad ludzkim rodzajem przewodzić.

Zaişte wolność względem drukowania i przedawania Ksiąg, nie ma Przywileiu większego nad wolność cywilną. Wiadomo zaś, iż ta się zasadza na przedsięwzięciu i wykonaniu tego wszystkiego, co Prawami nie jest zabronione. Więc póki prawo nie wyrzeczne, że wszystkim w obec w Polsce wolno jest nie być Chrześcianinem, że wolno jest, bez boiaźni nagany prawney i kary, wyrzec się Religii Chrześciańskiej; będę sądził, iż urągać się z religii, szydzić z iey tajemnic, wątląć i w pośmiewisko obracać co tylko Chrześciańska religia ma naypoważnieyszego, rzeczą jest niegodziwą. Póki prawo wyraźnie nie ogłosi, że wstydz, pocziwość i przy-

stoy-

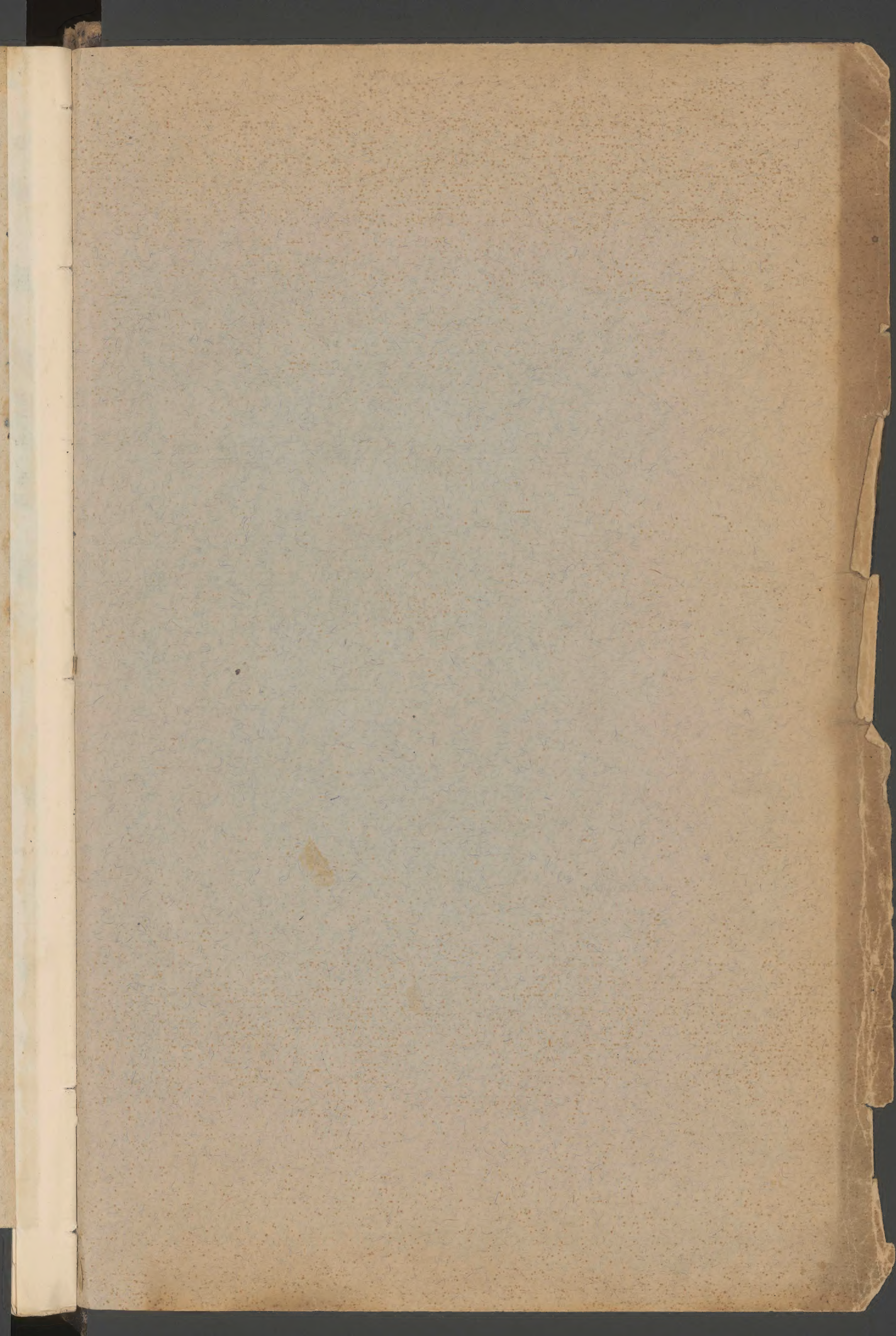


ność obyczajów, próżnym są tylko brzmieniem, że ludzkie sprawy są wszystkie obojętne, że cechę na sobie nie inną mają, tylko którą im prywatnych zdania, popędliwe i nieskrowite namiętności przyznają, póty rzekę, że wszeteczne księgi w publicznych katalogach Księgarzów ogłoszone widzieć, jest to paskwil haniebnym na powagę Narodu, sławę wieku, poczeiwość współżycących ogłaszać, i dzikim barbarzyństwem wiek polerowny i oświecony mazać. Póki prawa uroczyście nie przyznają, że człowiek, złości swojej despotyzm do innych ludzi, aż do tego kresu rozciągać może, aby śmiało targnąć się na jego sławę, i podać go w ohydę współwiecznych i potomności odważył się, póty wyznawać będę, iż prawa w protekcyi swojej, co do życia, majątku i sławy mające wszystkich pod ich zasłoną żyjących, uchylać im tej protekcyi, przez przyznanie nie określonej albo nie ukaranej wolności pilania, nie powinno.

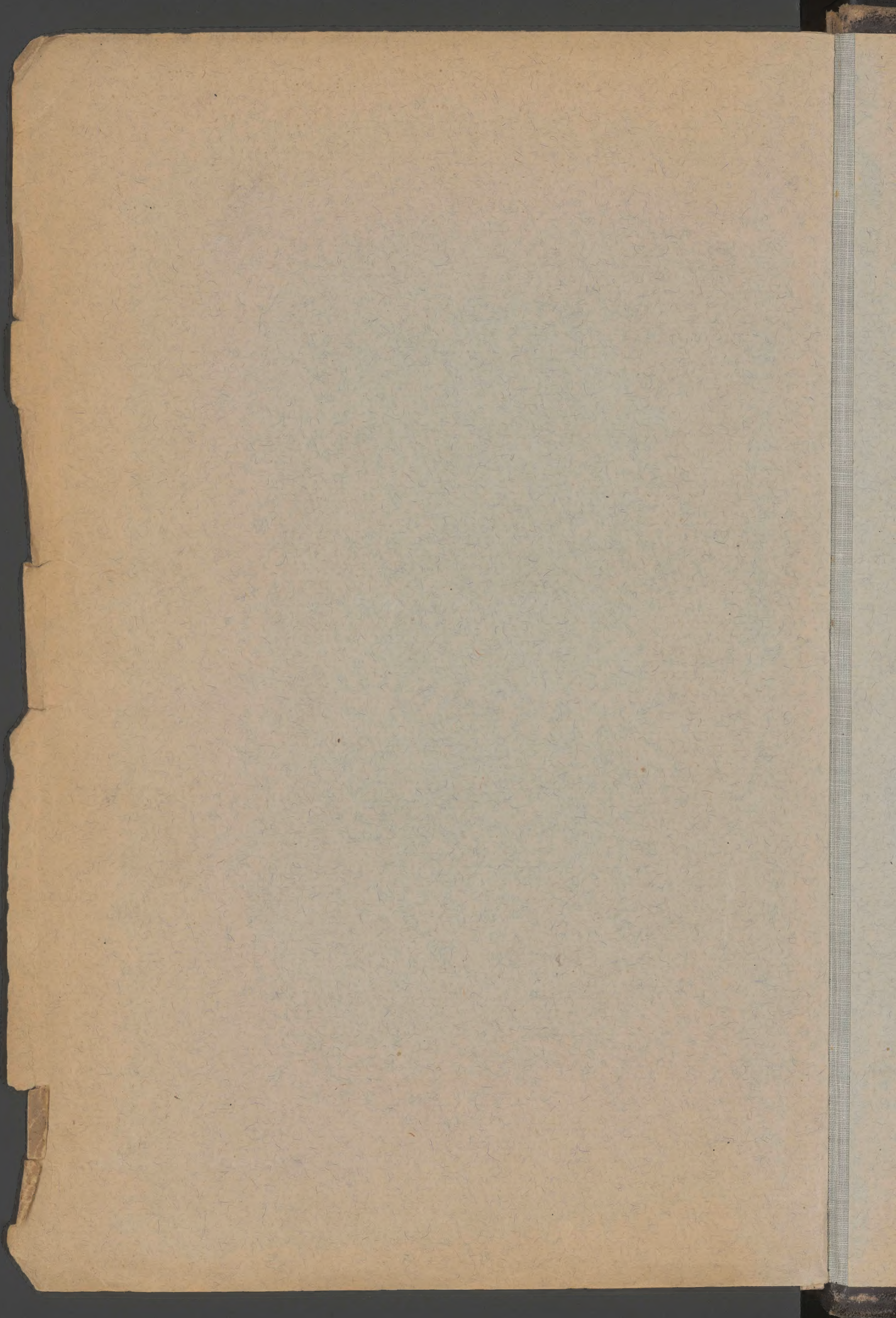
Z tego zaś co dotąd wyraziłem, wniozę, iż najwyżsi przełożeni Kościołowi nie mogą odstąpić dozoru i władzy ukromienia przestępnych w pierwszym rodzaju, bo inspekcyja tego co do religii należy, Chrześcijaństwa wyroki, tajemnice, nauki, depozytem są im powierzonym, za którego całość oni tylko sami odpowiadać mają, zatym, że swoją przeciw księgom takowym wyroki ogłaszać wolnie, i przestępców ukramiać powinni, wzywając przeciw krnąbrniejszym na pomoc władzę tę, która dotkliwfsze ich przewrótności kary przepisać może. W drugim przypadku władza Kościelna z cywilną związać się powinna i obie razem piśma sprostnością technące wytępiać, ponieważ nietylko religii, ale i każdemu rządowi wiele na tym należy, aby uczciwość publiczna zachowana, obyczajów niekazitelnosc obwarowana była, aby bezwstydność nad cnotą, z hańbą wieku i narodu nie górowała. W trzecim przypadku tak trzymam, że do władzy krajowej, przez sądy i Policję wyroki swoje wykonywającej właściwie należy, protekcyą swoją zasłaniać obywateli od zamachów zawziętych na ich poczeiwość, gdyż, jeśli do tej władzy należy natchnąć, utrzymać, pomnażać energią miłości, praw i Ojczyzny, w szczególnych osobach, należy oraz protekcyą do nich praw oyczytych rozciągać, za której ustaniem miłość praw niedoleżnych, ojczyzny na łos synów obojętnej ustaie, i z czasem zupełnie niszczeie.

*X. Jan Albertrandi.*











1

3

9

17

28

25

32

40

41

47

53

59

60

67



std:0022283

Biblioteka Jagiellońska



